PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, poniedziałek 8 września 1930 r. Nr. 205.

ADRES REDAKCJI: ul. Fredry 3. Tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A LITWA. POLITYKA ZAGRANICZNA LITWY.

Lietuvos Žinios 6.IX zamieszcza pierwszą część korespondencji z Warszawy „Starego Warszawianina", w której autor zwraca uwagę społeczeństwa litewskiego na rewizjonistyczne dążenia Niemiec i podkreśla, że tylko naiwni z pośród Litwinów mogą sądzić, że plany niemieckie skierowane są wyłącznie przeciw Polsce; zabiegając o rewizję granic wschodnich Rzeszy, — Niemcy — wg. autora — mają również niewątpliwie na myśli obszar kłajpedzki, o czem Litwini nie powinni ani na chwilę zapominać. W d. c. swej koresp. „Stary Warszawianin" wylicza trzy plany niemieckie: 1) „die grosse Lösung", 3) „die kleine Lösung" i 3) „die kleinste Lösung", wg. których ma odbywać się rozrachunek Niemiec z Polską i Litwą. Pierwszy plan jest oparty na wojskowem porozumieniu Niemiec z Rosją sowiecką i przewiduje podział Polski i Litwy pomiędzy te państwa; drugi miałby być wykonany w razie niepowodzenia pierwszego i polegać ma na dobrowolnem porozumieniu pomiędzy Polską i Niemcami co do zamiany „korytarza gdańskiego" na Kłajpedę; trzeci plan wreszcie miałby być wykonany jedynie w razie niepowodzenia dwuch pierwszych i polegałby na przeprowadzeniu przez „korytarz polski" specjalnego korytarza niemieckiego.

Autor dodaje, że jest rzeczą możliwą, iż i ten jego list wywoła oburzenie części prasy litewskiej, jednakże poruszona przez Niemcy sprawa rewizji wschodnich granic Rzeszy jest zbyt ważna dla Litwy, by można było ją przemilczeć, nie dając prawdziwego jej oświetlenia.

Cała prasa litewska z 5.IX zamieszcza b. obsz. wywiad, udzielony przez litewskiego ministra spraw zagranicznych d-ra Zauniusa, o wytycznych zagranicznej polityki Litwy.

Co się tyczy ustosunkowania Litwy do planu Brianda unji państw europejskich, to Litwa—wg. Zauniusa — z zadowoleniem wita wszelkie plany, zdążające do uregulowania stosunków państw europejskich na zasadzie prawa i sprawiedliwości. Litwa jest przekonana, że unormowanie stosunków tych jest niemożliwe na podstawie obecnego status quo i przeto oczekuje na wyniki dyskusji w sprawie planu Brianda, z których będzie mogła przekonać się, w jakiej mierze państwa europejskie są zdolne do przeprowadzenia wzniosłej idei unji państw europejskich.

W sprawie reorganizacji sekretarjatu Ligi Nar. — Litwa jest zainteresowana — wg. Zauniusa — bezpośrednio, a to z tego powodu, że liczba urzędników, zatrudnionych w Sekretarjacie jest zbyt mała. Zaunius będzie dążył do zwiększenia ilości urzędników—Litwinów z tego względu, że „z powodu niedostatecznej liczby Litwinów w Sekretarjacie cierpi na tem praca Ligi Narodów".

Najdłuższa część wywiadu została poświęcona stosunkom litewsko - polskim. Zaunius przypomniał cały przebieg prac komisji tranzytowej Ligi Nar. i ustosunkowanie się do prac tej komisji ze strony Litwy i Polski i doszedł do wniosku, że jest rzeczą nader wątpliwą, by Liga Nar. domagała się nawiązania stosunków komunikacyjnych pomiędzy powaśnionemi krajami, a to dlatego, że nawiązanie tych stosunków nie jest usprawiedliwione warunkami ekonomicznemi. „A gdyby nawet — dodał Zaunius — nawiązanie stosunków tych było usprawiedliwione najpoważniejszemi względami ekonomicznemi, to i wówczas Litwa ma prawo niedopuścić do otwarcia komunikacji przez linję administracyjną". Wogóle, wg. Zauniusa, Litwa nie powinna porozumiewać się z Polską, bez naprawienia przez tę ostatnią wyrządzonej Litwie krzywdy przez zajęcie Wilna. Zapytany przez jednego z dziennikarzy, czy Liga Nar. może zmusić Litwę do nawiązania komunikacji z Polską, — Zaunius odpowiedział, że gdyby nawet wszyscy członkowie Ligi wypowiedzieli się za nawiązaniem komuni-

kacji, to Litwa nie ma powodów do zachowania w tym wypadku układności i jaknajkategoryczniej wypowie swoje veto. Co się tyczy sprawy incydentu w Dymitrówce, to delegacja litewska przy rozważaniu tej sprawy będzie usiłowała przedstawić ucisk stosowany przez Polskę wobec mieszkańców Litwinów kraju wileńskiego. Litwa nie zgodzi się na bezpośrednie rokowania z Polską w sprawie zażegnania incydentów na linji administracyjnej.

Co się tyczy pogłosek o możliwem rzekomo wysunięciu przez Łotwę kwestji otwarcia ruchu na kolei Lipawa—Romny, to wysunięcie tej kwestji oznaczałoby jedynie zalegalizowanie przez Łotwę faktu zagarnięcia Wilna przez Polskę. Łotysze — wg. litewskiego ministra — nie mają zupełnie podstaw ekonomicznych do żądania otwarcia ruchu na powyższej kolei, gdyż jest rzeczą jasną, że nie może być mowy o jakimkolwiek nawet faktycznym ruchu na tej kolei, a to z powodu skierowania przez Polskę swych towarów przez Gdynię oraz z powodu całkowitego prawie zastoju gospodarczego w Rosji sowieckiej.

W końcu Zaunius omówił obszernie sytuację w Kłajpedzie i stosunki z Niemcami, podkreślając z naciskiem, że rząd litewski będzie stał na gruncie konwencji kłajpedzkiej; co się tyczy stosunków z Niemcami, to sprawa kłajpedzka — wg. Zauniusa — nie wpłynie na pogorszenie stosunków litewsko - niemieckich, a to dlatego, że Niemcy są zainteresowani tą sprawą o tyle tylko, o ile chodzi o obronę interesów mniejszości niemieckiej w tym kraju. Rząd zaś litewski stoi — jak wiadomo — na gruncie przestrzegania praw, przyznanych tej mniejszości w konwencji kłajpedzkiej. „Z drugiej strony — mówił Zaunius — w obecnym t. zw. roku Witolda Wielkiego musielibyśmy sobie przypomnieć, że Witold, aczkolwiek niemało wypadło mu wojować z Zakonem Krzyżackim, pomimo to opierał się w stosunkach z Niemcami na zasadzie wzajemnego zaufania. Wtedy zaś kiedy Witold pozwalał się uwieść Polakom, zawsze drogo opłacał swe zaufanie do rzekomego sprzymierzeńca — Polski".

Prasa litewska z 6.IX zamieszcza p. n. „Mieszkańcy Wilna żądają porozumienia z Litwą" komunikat ag. „Elta", informujący o rezolucji, przyjętej na wiecu przeciwniemieckim w Wilnie; rezolucja ta ma domagać się porozumienia z Litwą, w celu łatwiejszego odparcia niebezpieczeństwa niemieckiego.

Dzienniki litewskie podkreślają, że wiec przesłał pozdrowienia Polakom i Litwinom — mieszkańcom Prus Wschodnich.

Nieuwe Rotterdamsche Courant 18.VIII podkreśla, że rząd litewski pospieszył się z zaprzeczeniem pogłosek o rokowaniach litewsko-polskich. „Czy jednak rzeczywiście nic się nie dzieje"? — zapytuje dziennik i pisze: Można przyjąć, że zarówno Warszawa jak i Kowno oficjalnie nie mają z tem nic do czynienia, lecz pewne jest, że od pewnego czasu prowadzone są nieoficjalne rozmowy pod kierownictwem kół kościelnych. Pras niemiecka, mająca dobry węch i przypatrująca się z niechęcią zbliżeniu, przyznaje to i zauważa, że koła polityczne w obu krajach coraz bardziej interesują się temi naradami.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Journal des Débats 4.IX w art. p. n. „Decydująca chwila dla Polski" (St. Aubac'a) z uznaniem wyraża się o rządzie b. premjera Sławka, który z taktem i spokojem potrafił rządzić Polską i chwali odwagę decyzji b. premjera w trudnej sytuacji politycznej i ekonomicznej. Objęcie rządów osobiście przez marszałka Piłsudskiego i rozpisanie nowych wyborów do izb ustawodawczych wyjaśni niewyraźną sytuację w Polsce i rządowi, opartemu o ogromny autorytet Marszałka da możność skuteczniejszej walki z wewnętrznym kryzysem politycznym i ekonomicznym. Również w polityce zewnętrznej nowy rząd zajmie zapewne zdecydowane stanowisko względem niemieckiej propagandy rewizjonistycznej na wzór słynnego wystąpienia marszałka Piłsudskiego wobec Woldemarasa: wojna czy pokój. Nowa sytuacja ma wielką zaletę: jest jasna i niedwuznaczna.

Danziger Landeszeitung 6.IX podaje depeszę z Warszawy pod nagłówkiem „Nowe alarmujące pogłoski w Warszawie". W depeszy tej zawarty jest przedruk wiadomości z „Robotnika" warszawskiego i innych pism opozycyjnych o alarmujących pogłoskach odnoście rzekomych zamiarów rządu marsz. Piłsudskiego narzucania nowej konstytucji. W najbliższych dniach spodziewane ma być wydanie szeregu dekretów przez Prezydenta Rzeczypospolitej na podstawie których uregulowane mają być rozmaite sprawy natury gospodarczo-politycznej.

Wieczerniaja Moskwa 4.IX w art. p. t. „Marszałek zamiast pułkownika", twierdzi, że Polska przeżyła ciężkie przesilenie gospodarcze, i że niezadowolenie szerokich mas ludności ciągle wzrasta. Rząd marsz. Piłsudskiego wywołuje ogólną nienawiść i wrzenie. Opozycja nie jest w stanie obalić rządu marsz. Piłsudskiego, gdyż jest za słaba i nieprzygotowana do objęcia rządów. Decyzja marszałka Piłsudskiego przeprowadzenia nowych wyborów nie jest dowodem wzmocnienia, lecz raczej osłabienia rządu. Nie jest wykluczonem, że przed samemi wyborami Prezydent wyda w drodze dekretu nową ordynację wyborczą. W zakresie polityki zagranicznej Polski, rząd marsz. Piłsudskiego oznacza wzrost wpływów przeciwsowieckich. Marszałek dąży do wprowadzenia efektownej polityki zewnętrznej w kierunku pozyskania dla planów przeciwsowieckich państw bałtyckich i Rumunji. Rozwiązanie sejmu jest etapem ogólnego przesilenia politycznego, w którem znajduje się Polska.

Orka 1.IX zamieszcza deklarację komitetu centralnego K. P. B. Z., w której twierdzi, że ostatnie plenum C. K. komunistycznej partji Białorusi zachodniej ustaliło nowe zadania partji w związku z kryzysem gospodarczym oraz zaostrzenie walk klasowych na Białorusi zachodniej. Plenum powzięło szereg konkretnych uchwał, mających na celu szersze ogarnięcie klasy robotniczej oraz jeszcze większe zaostrzenie walki z faszyzmem polskim i nacjonalizmem białoruskim. K. P. B. Z. uderza na alarm bojowy ze względu na zbliżający się napad imperjalizmu polskiego „na naszą wspólną socjalistyczną ojczyznę Z. S. R. R." K. P. B. Z. z całą energją przygotowuje pracujące masy Białorusi zachodniej, ażeby przeobrazić zbliżającą się kontrewolucyjną wojnę antysowiecką w wojnę domową, w wojnę o Polskę radziecką, o samookreślenie narodów uciśnionych aż do oddzielenia się i zjednoczenia Białorusi zachodniej z B. S. R. R.

Wozrożdienje 6.IX zamieszcza dalszy ciąg korespondencji Lubimowa z Polski. Autor opisuje swoje wrażenia z pobytu w Wilnie, wspomina o rozmowie z wojewodą Raczkiewiczem, który cieszy się popularnością nietylko wśród ludności polskiej, lecz i litewskiej, „bardzo w Wilnie nielicznej". Wojewoda Raczkiewicz nie uznaje istnienia rosyjskiej mniejszości w Wileńszczyźnie i oświadczył autorowi, że Rosjanie w Wileńszczyźnie składają się jedynie z b. urzędników rosyjskich. Wicewojewoda Kirtiklis nie posiada popularności w Wilnie. Jest on mężem zaufania pułkowników, swego rodzaju komisarzem politycznym przy wojewodzie. Prowadzi on politykę derusyfikacji Białorusinów i podjudza Białorusinów przeciwko Rosjanom. Nowe pokolenie w Wileńszczyźnie zarówno rosyjskie, jak i litewskie pisze i mówi po polsku. Najlepszym sposobem rozpowszechniania języka polskiego wśród ludności, o którym ta ludność dawniej nie miała żadnego pojęcia, jest powszechne nauczanie, wprowadzone przez władze polskie. Autor kończy swój artykuł twierdzeniem, że czuł się w Wilnie jak w Rosji wśród niżegorodzkich i moskiewskich włościan z długiemi brodami. Refleksje te nasunęły autorowi rozmowy ze staroobrzędowcami, którzy stanowią twierdzę rosyjską w Polsce.

De Maasbode 30.VIII podkreśla, że z kilku cytat o wywiadzie marsz. Piłsudskiego możnaby wnioskować, że Marszałek jedynie używa ostrych wyrażeń przeciw posłom i parlamentaryzmowi, lecz daje mało nowych, twórczych myśli. Lecz fakt trzymania władzy przez tyle lat, pomimo silnej opozycji, dowodzi, że Marszałek coś więcej potrafi. Przeczytanie pełnego tekstu wywiadu dostatecznie to potwierdza. Niewątpliwie wyrażenia Marszałka są niezwykle ostre, a w swej oryginalnej metodzie ataku używa on wszelkich środków, by osłabić przeciwnika. Często przesadza, by położenie ostrzej określić, karykaturyzuje, by silniej wystąpić. Obraz, jaki Marszałek kreśli, jest smutny. Nawet biorąc pod uwagę tendencje karykaturyzujące, pozostaje wiele materjału, by zrozumieć, iż człowiek, idący przedewszystkiem prosto do celu, czuje w sobie wzbierające oburzenie. Jądrem, które trudno jest oddzielić, jest, zdaje się, chęć Marszałka wielkiego uproszczenia prawodawstwa i większej jasności. Najsłabszym punktem wywiadu jest pewna pogarda do pracy parlamentu, rozciągająca się nawet na konstytucję. Zaostrza to nietylko silnie konflikt, lecz powstaje zarazem podważanie władzy w abstrakcyjnej formie. „De Maasbode" zaznacza dalej, że jeżeli nawet konstytucja nie zawiera jasności, jakiejby pragnął Marszałek, bardzo niebezpieczne jest dla człowieka, który ją ma wykonywać, wyrażać się o niej w taki sposób. Jeżeli Marszałek chce rządzić nadal przy pomocy parlamentu, to może dążyć do przeniknięcia go swą wielką ideą, w której niewątpliwie jest wiele prawdy. Jeżeli nie, to powinien sam, jako dyktator, stworzyć jasną sytuację, jak uczynił to Mussolini. Lecz ciągłe trzymanie się dwuch myśli, pragnienie utrzymania parlamentu a zarazem pozostawania dyktatorem, jest dwuznacznością, która musi prowadzić do zniszczenia władzy.

KONFERENCJA AGRARNA.

Drepratea 5.IX twierdzi, że konferencja warszawska stworzyła podstawy do współpracy między ośmiu państwami rolniczemi, co będzie pożyteczne zarówno dla tych państw jak dla państw przemysłowych. Jest to wyjątkowy przykład osiągnięcia w ciągu kilku dni tak daleko sięgającego zbliżenia. Wynikiem najważniejszym, zdaniem dziennika, jest osiągnięcie zasady uprzywilejowania dla eupropejskich produktów rolnych. Zapewnienie zbytu w Europie dla tych produktów podniesie stopę życiową krajów rolniczych, które w ten sposób staną się rynkiem zbytu dla krajów przemysłowych.

Dreptatea 3.IX twierdzi, że konferencja warszawska zakończyła się ku zadowoleniu wszystkich uczestników. Tajemnica powodzenia polega na tem, że przyjaciele i byli nieprzyjaciele postanowili usunąć na bok wszystko, co ich mogło różnić, a więc przedewszystkiem względy polityczne, wysuwając na czoło zagadnienia gospodarcze, zwłaszcza z zakresu rolnictwa. To też konferencja w Warszawie potrafiła podjąć się urzeczywistnienia takich myśli, które nie miały powodzenia na konferencji w Genewie. Pierwszem zagadnieniem była współpraca w ochronie interesów rolnictwa przed współzawodnictwem zamorskiem. Drugiem było porozumienie krajów rolniczych w dziedzinie gospodarstwa, z zastrzeżeniem wyłączenia zagadnień politycznych. Zwyciężyła zasada uprzywilejowania rolnictwa europejskiego. Wreszcie uznano za korzystną teorję gospodarczą Deweya i wiązane z nią ujednolicenie międzynarodowe metod działania kredytu rolnego.

Nemzeti Ujsag 6.IX pisze: Możliwość porozumienia między państwami rolniczemi wywołała pewnego rodzaju zaniepokojenie państw, zdanych na przywóz płodów rolnych. Najbardziej wrogo do konferencji warszawskiej odnosiła się Rosja sowiecka. Konkurencja sowiecka jest szkodliwa dla wszystkich państw agrarnych i już z tego powodu pożądane jest tworzenie wspólnego frontu państw rolniczych od Adrjatyku do Bałtyku.

Pesti Naplo 6.IX, omawiając konferencję warszawską, zaznacza, iż wielkiej nadziei nie można przywiązywać do rezultatów konferencji. Państwa, biorące udział w konferencji, nie posiadają jednorodnej budowy ekonomicznej. Program Polski, mimo zaprzeczeń, jest skierowany mniej więcej przeciwko Niemcom i wątpliwem jest, czy wszystkie państwa, biorące udział w konferencji, są jednego zdania co do otwartego wystąpienia przeciwko Niemcom. Wreszcie w programie konferencji zdają się odgrywać niemałą rolę również i motywy polityczne.

Pedeja Bridi 6.IX pisze o konferencji warszawskiej co następuje: Za zasługi na konferencji delegaci otrzymali „Polonia Restituta". Nie możemy zaprzeczyć, że konferencja ta dużo dała Warszawie, ale my nie mamy z niej żadnego pożytku; naodwrót, gdyby nasz rząd zaczął wykonywać uchwały tej konferencji, to doprowadziłby Łotwę do utraty nietylko samowystarczalności gospodarczej, ale wogóle niezawisłości. Omawiając punkt 7-my, który przewiduje tworzenie technicznej komisji, zadaniem której byłoby zebranie się w Warszawie celem omówienia i opracowania jednakowych warunków kredytu dla rolnictwa, dziennik pisze: znaczy to, że gospodarze łotewscy otrzymaliby kredyt na takich warunkach, ja-

kich domaga się delegat Warszawy, a chyba różnica warunków na Łotwie i Polsce jest znaczna. Punkt 9-y przewiduje perjodyczne konferencje przedstawicieli państw. Więc nie mówi się tu o konferencji rolniczej, a już o konferencji finansowej. Wobec tego, że projekt polski uprzednio nie doszedł do skutku, więc obecnie Polska chce urządzać tego rodzaju konferencje perjodycznie, a nawet te konferencje w takim razie musiałyby mieć szerszy zakres, gdyż udział w nich braliby kierownicy polityki gospodarczej. A więc, zapytuje pismo, czy nie należałoby wysłać kilku ministrów, jako to ministra skarbu, rolnictwa i komunikacji? Dalej mówi się o utworzeniu stałego komitetu, któryby wprowadzał w życie rezolucje. Ma się rozumieć, że miejscem pobytu tego komitetu byłaby Warszawa, a na czele jego staliby politycy. Dalej 10-ty punkt przewiduje, że wszelkie projekty w sprawie rolnictwa, które mogłyby być złożone w Sekretarjacie Ligi Narodów, muszą być uprzednio uzgodnione, czyli że Łotwa nie mogłaby złożyć żadnego projektu bez zgody Polski, która będzie kierownikiem w wyżej wymienionym komitecie i w razie rozbieżności zdań, Łotwa nie może nic uczynić. „Czy to nie wygląda na ograniczenie naszej samodzielności? A z ograniczeniem samodzielności gospodarczej nastaje ograniczenie polityczne. Niema dwóch zdań, że Polska ma hegemonję gospodarczą nad Łotwą, czy będzie ją jeszcze wzmacniać, czy Łotwa ma się stać kolonją gospodarczą Polski? Często ostrzegamy przed temi sidłami, które coraz bardziej się zacieśniają".

Wozrożdienje 4.IX w art. wst. omawia znaczenie konferencji agrarnej w Warszawie twierdząc, że konferencja ta zaniepokoiła koła sowieckie, które dopatrują się w każdej próbie utrwalenia solidarności państw europejskich aktu wrogiego wobec Z. S. R. R. Konferencja warszawska w rzeczywistości nie była przeciwsowiecką. Ustalenie wspólnej polityki agrarnej państw rolniczych wywrze jednakowoż wpływ na gospodarczą sytuację Z. S. R. R. Dziennik zaznacza, że nawet gdyby doszło do gospodarczej blokady Z. S. R. R. ze strony państw europejskich, to odpowiadałoby to żywotnym interesom ludności rosyjskiej, gdyż przyśpieszyłoby upadek komunizmu i odrodzenie Rosji. Interesy prawdziwej Rosji pokrywają się całkowicie z interesami państw europejskich. O ile konferencja agrarna w Warszawie doprowadziłaby do blokady agrarnej Z. S. R. R. i uniemożliwiłaby wywóz zboża z Rosji, głodująca ludność rosyjska byłaby tylko wdzięczną.

POLSKA A NIEMCY.
POLSKA A GDAŃSK.

Deutsche Tageszeitung 7.IX omawia w notatce p. t. „Nowa polska naganka przeciwko Gdańskowi"— „dziką kampanję" prasy polskiej z powodu „rzekomych" — jak twierdzi — uszkodzeń polskich skrzynek pocztowych; dziennik insynuuje „kampanji" cele uboczne w związku z blizkiem posiedzeniem Rady Ligi Narodów. Równocześnie dziennik umieszcza notatkę o przelocie samolotu polskiego nad terytorjum niemieckiem w okolicy Stolp.

Ostdeutsche Morgenpost 6.IX donosi z Gliwic, iż tamtejsze związki „Heimatstreue Oberschlesier" wysłały do Ligi Narodów pismo, w którem w związku z ostatniemi zajściami żądają dla mniejszości niemieckiej przyobiecanej ochrony. List wskazuje na manifestacje w Warszawie, Łodzi i Katowicach, na których żądano jaknajostrzejszych zarządzeń przeciw niemieckiej mniejszości. Przedstawiciele wojskowych i cywilnych władz — zaznacza pismo — podjudzają wciąż do marszu nad Odrę, a ludność wschodniego Górnego Śląska jest przez wypadki w Polsce wciąż niepokojona. Ludność Górnego Śląska spodziewa się, że w akcji narad nad planem Paneuropy jej życzenia pokoju światowego będą uwzględnione.

Le Journal 3.IX. St. Brice podnosi z uznaniem bezstronny wyrok trybunału haskiego w sprawie dopuszczenia Gdańska do Międzynarod. Biura Pracy. Wyrok jest logiczny zarówno z punktu widzenia prawnego jak i faktycznego. Pod względem prawnym traktat wersalski dał Polsce zastępstwo Gdańska we wszystkich wystąpieniach międzynarodowych a z drugiej strony członkami M. B. P. mogą być jedynie członkowie Ligi Narodów. Pod względem faktycznym Polska doskonale spełnia włożone na nią obowiązki względem Gdańska, który rozwija się pomyślnie narówni, — a nie w konkurencji — z Gdynią. Jedynie nie zadowoleni z orzeczenia mogą być nacjonaliści niemieccy i M. B. P., które nieopatrznie stało się adwokatem tezy gdańskiej.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.
NIEMCY A Z. S. R. R.

Izwiestja 4.IX w art. wst. polemizują z częścią prasy niemieckiej, która twierdzi, że zmiany w dowództwie naczelnem Reichswehry mają na celu zacieśnienie współpracy Reichswehry z armją sowiecką i że dowodem tego jest nastawienie polityczne upatrzonego na ministra Reichswehry gen. Hammersteina, który należy do zwolenników ścisłego porozumienia z ZSRR. Gen. Hammerstein oraz zastępca ministra Reichswehry gen. Schleicher mają dążyć do tego, aby Reichswehra wraz z armją czerwoną w pewnych okolicznościach mogłaby wystąpić przeciwko Polsce. Niema żadnych dowodów, piszą „Izwiestja", iż gen. Hamerstein i Schleicher są zwolennikami tej właśnie koncepcji. Jest natomiast jasnem, że minister Reichswehry nie może prowadzić swojej odrębnej polityki w wojsku bez aprobaty rządu. Dlatego też dziwnem wydaje się, iż organ stronnictwa kanclerza Brüninga „Germania" alarmuje opinję niemiecką w związku ze zmianami w dowództwie Reichswehry. Cała kampanja części prasy niemieckiej jest inspirowana przez tę grupę polityków niemieckich, która dąży do porozumienia z Francją i do rozciągnięcia tego porozumienia również i na Polskę. Logicznym wynikiem tego byłaby wojna tych państw przeciwko ZSRR. Nie mamy zamiaru — podkreślają „Izwiestja" — rozwiązywać zagadki przesunięć w Reichswehrze niemieckiej. Żądamy jednakowoż, aby prasa niemiecka związana z rządem obecnym nie pogarszała przyjaznych stosunków niemiecko - sowieckich przez alarmowanie opinji o istnieniu spisku sowiecko - niemieckiego.

Drukarnia „KADRA", Długa 50, tel. 186-30.

Drukowano na prawach rękopisu.